

# GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

## Sekretariat Redakcji

Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł. Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“ (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędności miasta Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnikiem do domu zł. 2.20. zagranica zł. 3.50.

## Wojsko wychowawcą.

Znane są powszechnie — częste niestety — ekscesy na terenie akademickim. Wybryki i awantury prowokowane przez grupy młodzieży trafiają na grunt — oczywiście o ile idzie o najmłodsze roczniki młodzieży akademickiej — niezbyt wyrobione społecznie. Ani szkoła, ani istniejące obecnie na jej terenie organizacje nie przygotowują w dostatecznym stopniu szerokich mas młodzieży do samodzielnego myślenia i ulegania wpływom demagogii, co jest konieczne na terenie wyższych uczelni. Niedosć na tem. W szkołach niejednokrotnie istnieją tajne stowarzyszenia, które już zawczasu urabiają młodzież pod względem politycznym, przygotowując sobie kadrę przyszłych agitatorów.

W chwili, gdy ani szkoła, ani jej organizacje nie spełniały w dostatecznym stopniu swej roli wychowawczej, zjawiał się niespodziewanie nowy czynnik — jest nim wojsko.

Od chwili, gdy coraz większy odsetek młodzieży zaczął odbywać służbę wojskową, jako ochotnicy, natychmiast po zdaniu egzaminu dojrzałości, dały się zauważyć wśród pierwszych roczników wielkie różnice między tymi, którzy przyszli na uczelnię po wojsku, a świeżo upieczonymi maturzystami. O ile ci pierwsi w wielu wypadkach to pełnowartościowi, zdyscyplinowani obywatele, posiadający już pewien własny światopogląd, o tyle drudzy — są młodzieńcami najczęściej niezupełnie zdolnymi do samodzielnego wydawania sądu, łatwo zapalnymi i ulegającymi wymowie demagogicznych haseł.

Ten ogromny wpływ, jaki wojsko wywiera na młodzież, zawdzięcza ono nie tylko akcji czysto wychowawczej, prowadzonej intensywnie na terenie szkół podchorążych rezerwy, lecz także samej strukturze życia zbiorowego, które dotąd było młodzieży zupełnie nieznaną.

Pierwsze dni w wojsku, to dni ciężkie, to okres załamań i głębokich przeżyć psychicznych. Buntuje się cywil przeciw zasadom żelaznej dyscypliny, przeciw ślepemu słuchaniu każdemu, według własnej opinii, nawet najniesłuszniejszych rozkazów, przeciw zabijaniu indywidualności

i podciąganiu wszystkich pod jeden mianownik. Nie może zrozumieć, dlaczego we „własnej” szafce mają leżeć książki z tej strony, a żywność z tamtej, nie zaś odwrotnie, lecz stopniowo zaczyna to pojmować. Wojsko musi być silne. Jeżeli zaś ma być silne, musi być zwarte, musi stanowić jednolitą masę, a nie tysiące jednostek, z których każda czuje, myśli i działa po swojemu.

I natychmiast następują dalsze refleksje. W myśli rodzą się analogie. Czy te zasady nie są słuszne i w odniesieniu do życia społecznego. Czy właśnie nie przerost indywidualizmu był przyczyną naszego upadku. Jeżeli chcemy być potęgą, to przede wszystkim musimy się opierać na jednostkach zdyscyplinowanych i o dużym poczuciu hierarchii. Takich obywateli wychowuje przede wszystkim wojsko.

A dalej, czy ten wielki nacisk, jaki kładzie się w wojsku na punktualność, systematyczność, dokładność, nie jest właśnie czem innym, jak zwalczaniem naszych wad narodowych.

W miarę mijania czasu, coraz mocniej odczuwa się wpływ wychowawczy wojska. Ćwiczenia, w których występuje młody człowiek jako dowódcą patrolu, placówki i t.p. wyrabiają w nim poczucie odpowiedzialności za własne czyny, prędką decyzję, stanowczość, energię i t.p.

Wpływ wychowawczy wojska przyczynił się także do zmiany ustosunkowania się społeczeństwa do służby wojskowej. Dziś w Polsce niema już takich, którzyby pragnęli wykręcić się od wojska. Dziś dumą i pragnieniem każdego, zdrowego fizycznie młodzieńca, jest otrzymać tytuł podchorążego rezerwy.

Z punktu zaś widzenia dobra Państwa należy starać się o stworzenie takich warunków, by 100% maturzystów odbywało służbę wojskową natychmiast po dostaniu świadectwa dojrzałości. W ten sposób wojsko mogłoby stworzyć pomost między szkołą średnią a wyższą uczelnią i spowodować choć częściową zmianę stosunków, panujących obecnie na wyższych uczelniach.

Na rozprawę wezwano kilkunastu świadków.

W dniu 7 lipca r. b. sąd wydał wyrok, mocą którego Mazur został skazany na łączną karę jednego roku i czterech miesięcy więzienia, oraz zapłacenia na rzecz P.K.P. powództwa w wysokości 6,159 zł.

## Echa nadużyć kolejowych w Pabjanicach.

W bieżącym tygodniu w Sądzie Okręgowym w Łodzi przez kilka dni toczyła się sprawa przeciwko byłemu pracownikowi kolejowemu w Pabjanicach niejakiemu 58-letniemu Hermanowi Mazurowi o dokonanie nadużyć na szkodę Polskich Kolei Państwowych.

## Roboty publiczne.

Na prowadzenie robót publicznych miasto posiadało początkowo kredyt w kwocie 331.000 zł. W ostatnich tygodniach kredyt ten został przez rząd powiększony o sto procent, a więc wynosi obecnie 662 tysięcy zł.

Do tej pory na robotach publicznych jest zatrudnionych 1100 osób cztery dni w tygodniu, a więc w stosunku do roku ubiegłego liczba zatrudnionych wzrosła o 300 osób i podwyższono liczbę dni pracy tygodniowej z 3 na 4 dni.

Roboty prowadzone są przy regulacji rzeki Dobrzyńki, przebrukowywane są kilka ulic, zabrukowywane 15 nowych ulic, uporządkowano całkowicie kwietniki przy pomniku Niepodległości, przerabia się kwietniki przy ul. Zamkowej i kończy budowę gmachu szkolnego przy ul. Pułaskiego.

Oprócz wymienionych robót, prowadzi się szereg najróżnorodniejszych drobnych prac, mających na celu estetyczny wygląd naszego miasta.

Wybierane są tu roboty, przy których koszt robocizny jest największy, a możliwie najmniejszy koszt materiału, gdyż wszystkie roboty są prowadzone pod kątem zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych.

I zadanie to nasz samorząd wy-

pełnia, jak na obecne stosunki, w stopniu przynajmniej dostatecznym.

Stawki za robociznę są lepsze niż w wielu innych ośrodkach. Zdawaćby się mogło, że bezrobotni, zatrudnieni na robotach publicznych, winni być względnie zadowoleni. Tymczasem okazuje się, że utrzymuje się w ich szeregach pewnego rodzaju podniecenie, zmierzające do wywołania niezadowolenia. Muszą więc działać tam jakieś siły utajone, którym zależy na wywołaniu w szeregach tej kategorii ludzi objawów niezadowolenia, niepożądanych ani dla państwa, ani dla społeczeństwa, szczególnie w chwili obecnej, która nakłada na wszystkich obowiązek trzymania nerwów na uwierzy.

Wszelkie objawy roboty destrukcyjnej na robotach miejskich muszą być z całą stanowczością tępnione w zarodku przez władze, a społeczeństwo odpowiednią postawą winno również przeciwdziałać wpływom elementów wicherzycielskich.

Dużo do zrobienia mają przewodcy związków zawodowych, mają możliwość wykazania się, jaki istotny posiadają wpływ na członków swych organizacji i czy potrafią nie tylko wytwarzać nastroje lecz i opanowywać je.

## Półkolonje letnie.

W ubiegły poniedziałek Zarząd Miejski wysłał do parku Wolności 300 dzieci szkolnych na półkolonje; w miesiącu sierpniu z półkolonji korzystać będzie druga partja w liczbie również 300 dzieci.

Aczkolwiek półkolonje nie dają przebywającym na nich dzieciom tych korzyści, co kolonje, to jednak znaczny ich wpływ na poprawę zdrowia dzieci słabowitych jest bezsprzeczny. Drogę do parku Wolności w jedną i drugą stronę dzieci odbywają tramwajem. Głównym środkiem poza przebywaniem na świeżym powietrzu, wpływającym na poprawę zdrowia dzieci, jest intensywnie ich odżywianie — cztery razy dziennie otrzymują obfite posiłki. Obok tego odpowiednie gry i zabawy na świeżym powietrzu pozwolą dzieciom nabrać nowych sił do całorocznej ciężkiej pracy w szkole.

Złe się stało, że rzucona przed rokiem przez przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego, prezesa miejscowego Ogniska p. J. Sajdę i p. dr. Piotrowską inicjatywa powołania do życia w Pabjanicach specjalnego Komitetu Kolonji Letnich nie została do tej pory zrealizowana, bowiem możnaby wtedy zorganizować własny ośrodek kolonijny i całą akcję prowadzić w sposób zupełnie racjonalny i najbardziej celowy. Dobrzeby było, gdyby sprawą tą bliżej zainteresował się Zarząd Miejski i wspólnie z orga-

nizacją nauczycielską i lekarską taką instytucję powołał do życia.

## Czy linja tramwajowa zostanie przedłużona do Parku Wolności.

Od wielu lat ludność Pabjanic domaga się przedłużenia linii tramwajowej do Parku Wolności. Podobno Zarząd Miejski w latach ubiegłych już prowadził pertraktacje z dyrekcją tramwajów, lecz do tej pory nie osiągnął pozytywnego wyniku.

Może obecnie, kiedy już mamy normalne władze miejskie, sprawa ta zostanie postawiona w sposób zdecydowany i wreszcie załatwiona tak, jak tego wymaga interes mieszkańców naszego miasta. Boć przecież towarzystwo tramwajowe istnieje i ciągnie bardzo poważne zyski dzięki ludności Pabjanic.

Zresztą nie będzie to żadna łaska, lecz wypełnienie prostego obowiązku. Nawet pieniądze włożone w te kilkadziesiąt metrów linii tramwajowej zwrócą się towarzystwu, gdyż zwiększy się wówczas znacznie frekwencja pasażerów na tem odcinku, a ludność Pabjanic umożliwi się zwłaszcza w porze letniej wykorzystanie tego pięknego parku.



## Oczekiwanie na słowo kierownicze.

Czasy są pełne niepokoju, burzliwe i wymagające dużej dyscypliny społecznej, by przez nerwowość nie skomplikować i tak już dość ciężkiej sytuacji.

Trudno się przeto dziwić, że każda pogłoska, napomykająca czy zapowiadająca wystąpienie zwierzchnich w Państwie autorytetów znajduje łatwy posłuch i liczne komentarze.

Ostatnio ukazała się w jednym z pism prowincjonalnych notatka o tem, że na tegorocznym zjeździe Legionistów wygłosi wielką mowę Naczelny Wódz, gen. Rydz-Smigły; inne pismo zaś dodaje, że to wystąpienie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych stanowić może nową epokę w życiu społeczno-politycznym Polski. Jeszcze inne doniesienia głoszą, że do tej pory nie jest wiadomem, jakoby na zjeździe legionowym gen. Rydz-Smigły zamierzał wystąpić z zasadniczymi wskazaniami.

Nie jesteśmy poinformowani o tem, czy istotnie gen. Rydz-Smigły wygłosi, czy nie wygłosi — wielkiej mowy na zjeździe Legionistów, ani tem mniej, jaki charakter nosić będzie ewentualne Jego wystąpienie. Chcemy tylko podkreślić wielce znamienne dla dzisiejszego dnia objaw skupienia całej uwagi społeczeństwa na każdym kroku, każdym poruszeniu tego autorytetu, który wyrósł z dziedzictwa idei Marszałka Piłsudskiego. Bez wątpienia autorytet Wodza Naczelnego jest powszechnie obowiązujący i im większe są kłopoty, im więcej gromadzi się trudności, tem żywiej, z tem większą tęsknotą kierują się oczy wszystkich w stronę Tego, który przecież — w powszechnym zrozumieniu — wie wszystko, na wszystko radę dobrą znajdzie, przewidzi niebezpieczeństwo i potrafi tak zestroić siły Narodu, by niebezpieczeństwa te groźnymi się stać nie mogły. I tylko dlatego, że autorytet związany jest z naczelnym kierownictwem siły zbrojnej Narodu, że w bojach i trudach, w skomplikowanej sytuacji zdobył właściwy odważnik wydarzeń i wartości, że zdobył umiejętność patrzenia w rzeczywistość polską z wysokości punktu interesu wielkości i przyszłości Polski. Dlatego przede wszystkim, że nosi na sobie wielki testament Józefa Piłsudskiego, na którym skupiona jest głęboka wiara

narodu i jego niezmienna, niewzruszona miłość wywodząca się z przekonania, wieloletniem doświadczeniem ugruntowanego, że w wielkich wskazaniach Wodza Narodu niema pomyłek, niema słabości, niema zawodu.

Przez wiele przecież lat chmurnych i groźnych, przez lata zwycięstw i trudności wiedział cały Naród — i ci z obozu prorządowego, jak i ci ze skrajnej nawet opozycji — że w każdej sytuacji wyjdzie z za progu Belwederskiego pałacyku we właściwym czasie właściwe słowo, słowo-kontrola, słowo-przestroga, słowo-rada, słowo-rozkaz.

Rok naszej samotności po odejściu Józefa Piłsudskiego na szlaki historii musiał przynieść z biegiem czasu zwiększoną wrażliwość i czulszą tęsknotę na słowo, na wskazania, na polecenia Tego, co z woli Józefa Piłsudskiego stał się kontynuatorem i realizatorem dalszych wskazań Wodza, których Jego stygnącym ręką nie danem już było wykonać.

I zwów wszyscy — bez względu na orientację polityczną, na przynależność grupową czy stanową, nawet w głębi ducha i ci z najsakrajniejszej opozycji — chcą, czekają, by Dziedzic idei Marszałka Piłsudskiego mówił i krokami społeczeństwa kierował, by przed zawodami z nieostrożności, nieopatrzeń, ułomności wynikającymi, Polskę zasłonił. Szerokie sfery społeczne stają się nawet niecierpliwe, coraz żarliwiej wyrażając pragnienie usłyszenia wskazań kierunku i środków działania.

Przypomnijmy sobie, ile to razy ta sama niecierpliwość domagała się odpowiedzi i rozwiązań dręczących zagadnień dnia ze strony Marszałka Piłsudskiego! Ile razy wyrażano nawet żal, że nie wypowiedział Swego słowa, gdy rzeczywistość zdawała się niecierpieć zwłoki.

W Polsce dzisiejszej już tak samo przez się utarło się, że się czeka, że się oczekuje. I tem głębszym już oczekiwaniem całe społeczeństwo — znów bez względu na opinie polityczne — daje wyraz wiary w autorytet Naczelnego Wodza, skupiania na Nim całej siły zaufania i zrozumienia, że musi istnieć w Państwie i Narodzie nadrzędny czynnik z prawem moralnym kontroli życia

polskiego, stawiania wymagań i wskazań.

I tu wysuwa się nieodparty postulat na tej zasadzie opartej organizacji społeczeństwa, organizacji, która gotowa byłaby przelać w realną formę to wszystko, co drzemie w tę-

sknotach, w duszy olbrzymiej twórczej masy polskiej. Tylko bowiem przy działaniu sprawnej organizacji Narodu można zapewnić, by — gdy wskazania zostaną podane — stały się rzeczywistością.

T.

## Wytwórnia soli i tabletek z wody „Zubera”.

W Krynicy, w pobliżu Starych Łazienek, niedawno wykończono parterowy budynek, mieszczący wytwórnę soli z wody „Zubera” oraz laboratorium chemiczne dla badania miejscowych wód zdrojowych.

O wytwórni tabletek i soli „Zubera” mało się jeszcze wie i słyszy, w stosunku do wielkiego znaczenia jakie placówka ta może przynieść w krajowym obrocie solami mineralnymi wód zdrojowych.

Uruchomiona w ostatnich miesiącach wytwórnica krynicka jest ostatnim wyrazem postępu w eksploatacji naturalnych bogactw. Aparatura maszynowa wytwórni jest pochodzenia krajowego i wykonana bardzo starannie. Jedynie maszyna do wytłaczania tabletek została sprowadzona z zagranicy, gdyż wykonanie pojedynczej sztuki w Polsce kosztowałoby o wiele drożej, aniżeli nabycie seryjnej zagranicą.

Dzieje powstania wytwórni tabletek z soli Zubera są następujące.

Oddawna zwrócono w Polsce uwagę na potrzebę produkcji soli wartościowej, pod względem zawartości składników mineralnych, wody Zuberta. Przewyższa ona bowiem bogactwem składników i skutecznością najsłynniejsze źródła europejskie. Trudności przyrządzania tabletek nasuwała jedynie metoda fabrykacji przemysłowej. Niedawno dopiero mgr. Felicjan Miller opracował system produkcji, uznany przez czynniki fachowe za najlepszy i zarazem rentowny w zastosowaniu przemyslowemu.

Wyrobiane obecnie w Krynicy tabletki „Zuber” mają konkurować ze sprowadzanymi dotychczas w dużych ilościach z zagranicy tabletkami „Vichy”, które pod względem wartości soli ustępują wielokrotnie „Zuberowi”. Należy więc spodziewać się, że konkurencja przechyli szalę zwycięstwa na rzecz „Zubera”, uznanego już w naszym lecznictwie za środek najwyższej wartości.

## Brud na najładniejszej ulicy.

Ulica Pułaskiego została gruntownie przebudowana: rozszerzono chodniki, obniżono jezdnię i wyłożono ją specjalną kostką betonową, wreszcie obsadzono pięknie rosnącymi akacjami. To niejako uprzywilejowanie bocznej bądź co bądź ulicy jest najzupełniej usprawiedliwione tem, że przy ul. Pułaskiego znajdują się dwa państwowe gimnazja i dwie duże szkoły powszechne. Chodziło więc o to, aby chodniki były możliwie szerokie, bowiem w pewnych godzinach zapełniają je tłumy młodzieży, spieszącej do szkół lub z powrotem do domu, a jezdnia dawała najmniej hałas, który jest plagą dla szkół, znajdujących się przy ruchliwych ulicach.

Wszystko to jest słuszne i zostało dobrze rozwiązane.

Nie da się jednak niczem usprawiedliwić skandaliczne zaniedbanie

tej ulicy pod względem czystości.

Nietylko w lecie, ale i w zimie ul. Pułaskiego jest wyjątkowo brudna: na gładkiej jezdni zawsze pełno brudu, ścieki zapelnione nieczystościami, chodniki również brudne, rzadko zamiatane, a polewane tylko przez deszcz.

Uważamy, że ul. Pułaskiego powinna być utrzymywana czysto, ponieważ posiada ku temu wszystkie warunki: doskonałą, gładką jezdnię, nowe i porządne chodniki, a prócz tego zamożnych właścicieli wszystkich znajdujących się przy tej ulicy posesyj. Muszą tylko miejskie władze sanitarne i władze bezpieczeństwu obowiązek ten włożyć na właścicieli posesyj. Tak jezdnie jak i chodniki powinny być codziennie zamiatane, a prócz tego chodniki w porze letniej polewane.

Trzeba przecież przyzwyczajając ludzi do jakiej takiej czystości.

## Autokarem przez Rzymską Prowancję.

W kraju tak pełnym ciekawych pamiątek, jak Prowancja — autokar staje się niezbędnym uzupełnieniem sieci kolejowej. Bez niego turysta nie miałby nigdy dość czasu na zwiedzenie wszystkich godnych ujrzenia miejscowości, narazony byłby na liczne niewygody i zmuszony nawet do zaniechania dotarcia do niektórych punktów położonych w bok od głównych szlaków kolejowych.

Wszystkie wycieczki autokarowe organizowane regularnie w sezonie przez Towarzystwo Kolejowe P.L.M. noszą charakter pewnych zwartych całości. Punkty, w których zatrzymują się autokary, muszą dostarczać turyście coraz nowych wrażeń, muszą dać kwintesencję charakteru danego regionu.

W części Prowancji, którą nazywamy rzymską, ośrodkiem takiego rodzaju wycieczek jest Awinion, dawna siedziba papieża i obecna „stolica” tego kraju. Z pośród trzech ciekawych szlaków, prowadzących z Awinionu w jego okolicy, szczególnym urokiem odznacza się trasa: Avignon-Tarascon-Arles-Opactwo Mont-Majour-Wiatrak Alfonsa Daudet'a w Fontvieille-Les Baux. St. Rémy-Avignon.

O godz. 9 rano wyrusza z przed dworca w Avinionie elegancki autokar P.L.M. i po przybyciu do Rodanu, skąd roztacza się wspaniały widok na Alpy Prowansalskie, kieruje się wspaniałą asfaltową szosą na południe. Po 20 minutach jazdy wśród ogrodów oliwnych, winnic i strzegących je przed mistralem — szpalerów

cyprysów, autokar wjeżdża do Tarascon, miasteczka związanego nierozdzielnie z przemysłowym bohaterem Alfonsa Daudet'a, wspaniałym pogromcą lwów Tartarinem.

Autokar zatrzymuje się przy zamku króla René, nad brzegiem Rodanu, obok ciekawego romańskiego kościoła św. Marty. Zamek króla René pochodzi XV wieku. Po zwiedzeniu tych zabytków autokar rusza dalej na południe i przybywa o godz. 10 i pół do Arles. Tutaj następuje przerwa do godz. 3 po południu, przeznaczona częściowo na spożycie śniadania.

Do głównych zabytków Arles należą: teatr antyczny, areny, aleja grobów rzymskich Alyscamp, kościół św. Trophime oraz muzeum. Teatr rzymski w Arles nie jest tak dobrze zachowany jak np. w Orange. Podzielił on los licznych, bezcennych pamiątek architektury, które służyły jako kopalnia marmuru i kamieni do wznoszenia licznych budowli. Podobno znajdujący się obok klasztor i kościół św. Trophime budowane były (XI w.) z materiału pochodzącego z tej rozbiórki.

Areny w Arles zachowane są znacznie lepiej, niż teatr i choć istnieją przeszło 15 wieków, służą obecnie do urządzania walk byków, bardzo popularnych w tym kraju. Kościół St. Trophime wzniesiony na cześć bizantyjskiego apostoła Arles tego imienia, uznawany jest za najpiękniejszy z romańskich kościołów Prowancji. Znajduje się on tuż przy klasztorze tej samej nazwy.

Alyscamp, obramowany smukłymi topolami, aleja grobów rzymskich, jest może najbardziej wzruszającym zabytkiem Arles. Kilkanaście wieków przeszło obok tych pomników. Ledwo dziś przeczytać można fragmenty łacińskich napisów, któremi uczczono drogi zmarłym. Stosunkowo najlepiej rozpoznać można ciekawe znaki kaba-

listyczne, zdobiące wielką ilość grobowców.

Po śniadaniu o godz. 3 po południu autokar wyrusza do Les Baux, zatrzymując się przy Opactwie Benedyktynów, Mont-Majour, którego najstarsze romańskie części doskonale są zachowane, oraz w Fontvieille, gdzie znajduje się słynna letnia siedziba Alfonsa Daudet. Na pagórku charakterystyczny, okrągły, murowany wiatrak — pod nim wykuta w skale piwnica, dziś muzeum posiadające wiele listów, autografów, rycin, karykatur i t. p. Tutaj mistrz prozy francuskiej pisał swe niezapomniane „Lettres de Mon Moulin”, tutaj powstały czarujące nowele i opowiadania.

Les Baux zamek w ruinach i miasteczko przyklepione do skał, budzi mimowoli grozę i dość niesamowity nastrój. Książęta des Baux byli w wieku XII potężnymi władcami, panując na 79 miastach i niezliczonych ziemiach. Tytułowali się hrabiami Prowancji, królami Arles, a nawet cesarzami Konstantynopola. Po wielu wiekach świetności zamek zburzony został ostatecznie w 1632 r. przez Ludwika XIII, a miasto wymarło i opustoszało.

Ze szczytu ruin zamczyska, w dzień pogodny, widać doskonale odległe stąd o 40 km. morze.

Autokar wyjeżdża z Les Baux i łagodnymi serpentynami, ciągle idealnej, asfaltowej szosy kieruje się w stronę St. Rémy, ostatniego etapu wycieczki. Osobliwością St. Rémy, jest łuk tryumfalny i pomnik zwycięstwa rzymian, pochodzący według jednej wersji z czasów Augusta — według drugiej — Konstantyna. Specjaliści uważają te dwa zabytki za najpiękniejsze w swym rodzaju we Francji, Znowu przeszło 15 wieków!

Ze St. Rémy wracamy do Awinionu o godz. 6, którą akurat wybija powolnie zegar pałacu papieża.



## Tygodniowe wiadomości z kraju.

**Hinduski maharadża** zwiedzał Kraków i Warszawę. Pobyt jego w Polsce był nieoficjalny.

**W 20 rocznicę walk legjonowych** pod Polską Górą i Kostiuchówką odbyła się uroczystość.

**Warszawa** przejęła na własność elektrownię. Akt przejęcia został już sporządzony.

**Nowy ambasador polski w Moskwie** dr. Wacław Grzybowski złożył już na Kremlu listy uwierzytelniające.

**Na Górnym Śląsku** w kopalni „Szyby Jankowice” wybuchł strajk okupacyjny, strejkują 400 górników. Dyrekcja kopalni tłumaczy się brakiem zamówień; chciała zalać wyżej wspomnianą kopalnię.

**Główny inspektor Klott** wydał do wszystkich podległych mu inspektorów pracy okólnik, zalecający przeciwstawianie się strajkom okupacyjnym.

**Wszyscy członkowie bandy Doboszyńskiego** zostali już schwytani i osadzeni w więzieniu. Proces odbędzie się prawdopodobnie na jesieni.

**W dniu 8 b. m.** został zamordowany w Warszawie wicedyr. Z. U. S. przez zredukowanego urzędnika Ubezpie. Społ. w Sosnowcu, której wicedyr. Gosiewski przed objęciem stanowiska w Z. U. S.-ie był dyrektorem.

**Dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej** utworzony został Inspektorat Obrony Powietrznej, na czele którego stanął gen. dyw. G. Orlicz-Dreszer.

**P. Prez. Rzeczypospolitej I. Mościcki** przybył na kilkudniowy pobyt do Zakopanego.

**Biskup marjawicki Kowalski** osadzony został w więzieniu w Rawiczu, celem odbycia 2-letniej kary.

## Lecznictwo przeciwgruźlicze w Ubezpieczalniach Społecznych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wystosował do wszystkich ubezpieczalni społecznych okólnik, w którym podkreślił, że organizując lecnicztwo sanatoryjne na okres najbliższy, wyznaczył lecnicztwu przeciwgruźliczemu stonowisko uprzywilejowane, przeznaczając na ten cel poważne środki finansowe. Środki te nie zostaną jednakże należycie i racjonalnie wykorzystane, o ile organizacja akcji przeciwgruźliczej na terenie ubezpieczalni społecznych nie będzie należycie uwzględniona. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o usprawnienie w ubezpieczalniach orzecznictwa przy kwalifikowaniu i wysyłaniu chorych do sanatorjów przeciwgruźliczych oraz o zapewnienie chorym na gruźlicę płuc pełnowartościowej, ambulatoryjnej pomocy leczniczej, również po wyczerpaniu przez nich okresu ustawowej uprawnień do pomocy leczniczej w ubezpieczalni społecznej.

## Niebezpieczeństwo pyłu bawełnianego.

Syndykat robotników przemysłu włókienniczego w Anglii zebrał interesujące dane o wpływie pyłu bawełnianego na zdrowie robotników. Według przeprowadzonej ankiety 20% robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach bawełny cierpi na choroby narządów oddechowych, wywołane działaniem pyłu. Najbardziej narażeni są robotnicy zatrudnieni przy t. zw. zgrzeblarkach.

Syndykat robotników zwrócił się w maju r. b. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z projektem ubezpieczenia robotników narażonych na szkodliwe działanie pyłu bawełnianego, jako choroby zawodowej. W tym celu zostanie powołana z ramienia Ministerstwa specjalna komisja, która zbada powyższe zagadnienie.

## Autostrada z Łodzi do Pabjanic.

Jak się dowiadujemy, w ubiegłym tygodniu została podpisana przez odpowiednie władze państwowe umowa z przedsiębiorstwami na budowę dalszego odcinka autostrady Łódź—Kalisz pomiędzy Łaskiem a Sieradzem. Podobno sprawa rozszerzenia ulic, przez które przechodzi droga ta w Łasku, została zdecydowana w sposób korzystny dla Łasku.

Jeśli natomiast chodzi o drugi odcinek Łódź—Pabjanice, to najtrudniejszą do rozwiązania kwestją są Pabjanice. Istotnie trzeba zgodzić się z tem, że ul. Warszawska i mały odcinek Zamkowej, od ul. Kościuszki do Narutowicza, ze względu na swoją wąskość, do przeprowadzenia autostrady nie nadają się. Obok tego wyłania się druga bardzo poważna kwestja — kanalizacji.

Nawierzchnia bazaltowa na całym odcinku Pabjanic musi być ułożona na betonowym fundamencie, tak zresztą powierzchnie po miastach się robi. Z tych względów Pabjanice musiałyby albo na jakieś 20 lat zre-

zygnować z budowy kanalizacji na tych ulicach lub zbudować ją przed ułożeniem bruku. Ani jedno, ani drugie nie jest możliwe. Pozostaje inne wyjście mianowicie — przeprowadzenie autostrady ul. Legjonów od skrzyżowania przynajmniej do Łaskiej. Lecz i tutaj są poważne trudności: od skrzyżowania należy wykupić pod autostradę tereny z rąk prywatnych, na co miasto musiałoby wydać poważne sumy, a w drugim końcu na połączeniu ul. Legjonów z ul. Łaską stoją na przeszkodzie młyny parowe „Jedność” i „Spójnia”.

Tutaj dopiero widać, jak palącą sprawą było opracowanie planu regulacyjnego miasta.

Tak czy inaczej, kwestja przeprowadzenia autostrady przez Pabjanice musi być rozwiązana, jedynym wyjściem prawdopodobnie będzie skierowanie jej przez ul. Legjonów. Niewątpliwie Zarząd Miejski dołoży wszelkich starań, aby sprawę tę rozwiązać korzystnie dla miasta.

## Co będzie z łaźnią?

Bodaj od ośmiu lat stoją niewykończone mury łaźni miejskiej. Miasto włożyło w tę budowlę kilkadziesiąt tysięcy złotych, i przez szereg lat stoi ona bezużytecznie. Sprawa wykończenia i uruchomienia łaźni stanęła jakoś na martwym punkcie.

Należałoby rozstrzygnąć pytanie, czy łaźnia jest Pabjanicom potrzebna i czy wzniesiony budynek odpowiada swojemu przeznaczeniu. Jeżeli tak, to należy sprawę wykończenia łaźni ruszyć wreszcie z martwego punktu.

Bo gdy chodzi o potrzebę łaźni, to chyba nawet najgorliwsi przeciwnicy wszelkiej inwestycji powstrzymują się w tym wypadku od protestów, gdyż potrzeba uruchomienia w mieście kąpieliska jest dla każdego oczywista.

Od kilku lat poruszamy sprawę uruchomienia w łaźni przynajmniej kąpeli dla młodzieży szkolnej.

Zaden z posiadanych przez miasto gmachów szkolnych nie ma urządzeń kąpielowych. A ponieważ za ledwie kilkanaście domów jest zaopatrzone w urządzenia kąpielowe, śmiało rzec można, że 99 procent

dziatwy szkolnej przez okrągły rok nie korzysta z kąpeli.

Jest to zjawisko niesłychanie przykre.

W imię zdrowia i konieczności wdrożenia pięciu tysięcy dziatwy szkolnej do utrzymywania ciała w należytej czystości, apelujemy do Zarządu Miejskiego, aby poruszona w niniejszej notatce sprawa wzięta do serca i w planie prowadzonych w bieżącym sezonie robót uwzględnił urządzenie w łaźni przynajmniej kąpieliska dla młodzieży szkolnej.

Równocześnie sądzimy, że Zarząd Miejski, wykazujący tyle zrozumienia dla istotnych spraw, dotyczących szerokiej rzeszy ludności miasta, apelu naszego nie pozostawi bez echa.

Te kilkanaście tysięcy złotych uda się niewątpliwie wydzielić z bardzo poważnych sum, przeznaczonych na przeprowadzenie przeróżnych robót miejskich.

Wykończenie kąpieliska dla młodzieży będzie najbardziej celową inwestycją.

## Zatarg na tramwajach dojazdowych.

W ubiegły czwartek tramwaje dojazdowe z Pabjanic do Łodzi do godziny ósmej nie były czynne. Przyczyną unieruchomienia tramwajów był zatarg stałych pracowników tramwajowych z dyrekcją na tle niehonorowania przez tę ostatnią pewnych świadczeń na rzecz pracowników, a mianowicie: pracownicy otrzymywali bezpłatne bilety jazdy dla żon i dzieci, uczęszczających do szkół, oraz drobną kwotę pieniężną na pokrywanie wydatków za naukę dzieci w szkołach. Przed kilku miesiącami świadczenia te dyrekcja wstrzymała, zapewnając jednocześnie pracowników tramwajowych, że jest to zarządzenie chwilowe i w niedługim czasie zostanie cofnięte. Gdy po dłuższym czasie to nie nastąpiło, a pracownicy nie otrzymali definitywnego zapewnienia, kiedy to nastąpi, w obawie, że świadczenia te nie zostaną im przywrócone, przystąpili do strajku.

Obawy swoje opierali jeszcze i na tem, że od dnia 10 lipca r. b. została obniżona cena biletów tramwajowych za przejazd z Pabjanic do Łodzi z 95 groszy na 85 groszy.

Dyrekcja nie dała za wygraną i przy pomocy kontrolerów i pracowników na tak zwane dniówki, tramwaje około godz. 8-ej uruchomiła.

O godz. 10-ej rano delegacja pracowników udała się do inspektora pracy Kakowskiego i prosiła o zwołanie nowej wspólnej konferencji. W rezultacie przeprowadzonych rozmów między obu zainteresowanymi stronami podpisany został protokół, w którym pracownicy oświadczają, że postulaty swe zasadniczo podtrzymują, z uwagi jednak na ciężkie położenie kraju, przedsiębiorstwa tramwajów dojazdowych oraz charakter instytucji, mającej wielkie znaczenie dla ludności okolic Łodzi, uważają, że podjęta przez nich akcja może być natychmiast zlikwidowana, o ile inspektor pracy dołoży wszelkich starań, aby postulaty pracownicze były przychylnie potraktowane przez dyrekcję dojazdówek. Jako termin ostateczny osiągnięcia porozumienia, wyznaczono dzień 16 b. m. Pracownicy natychmiast przystąpili do pracy.

Dzięki więc obywatelskiemu stanowisku pracowników strajk został zlikwidowany.

## Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

**Liga Narodów** przekazała Polsce załatwienie zatargu między Gdańskiem a Wysokim Komisarzem Le-sterem.

**Liga Narodów** po dłuższej debacie postanowiła znieść sankcje przeciw Włochom z dniem 15 b. m.

**Rozruchy w Palestynie** trwają nadal. Arabi domagają się wstrzymania na pewien okres emigracji żydowskiej do Palestyny. Tymczasem urządzili zamach na Wysokiego Komisarza. Zamachowcom udało się zbiec.

**We Francji** strajki jeszcze trwają. W różnych miejscowościach dochodzi do krwawych starć między pracującą a członkami frontu ludowego. Prezydent Lebrun wydał odezwę do narodu o zachowanie spokoju.

**Między W. Brytanią a Egiptem** doszło do porozumienia. Anglia wycofuje swe wojska, znosi stanowisko Wysokiego Komisarza, a na jego miejsce zamianuje ambasadora. Anglia jako rekompensatę urządza w Aleksandrii wielką bazę morską.

**W dniu 7 b. m.** zmarł w Moskwie wybitny bolszewicki dyplomata, Cziczerin. Był on pierwszym min. spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej i na tem stanowisku oddał regimowi sowieckiemu wielkie usługi.

**W dniu 28 czerwca r. b.** Abisynczycy zamordowali 4 lotników włoskich, zaś w dniu 6 b. m. zbrojne bandy abisynskie przerwały komunikację kolejową i telegraficzną na linii Dżibuti—Addis Abeba. Podobno w Abisynji istnieją jeszcze dwie dość znaczne armie, które ciągle niepokoją Włochów. Coś wygląda na to, że wojna w Abisynji jeszcze nieukończona.

**Nad całą Europą i Azją** szaleją katastrofalne burze, które spowodowały już miljonowe straty.

## Płomień olimpijski.

Pierwszą ciekawą transmisją będzie audycja z jednego chyba w swym rodzaju biegu sztafetowego: Grecja—Niemcy, którego uczestnicy przyniosą pochodnię z ogniem olimpijskim do zapalenia tradycyjnego Znicza Olimpijskiego. W tym celu radjofonia niemiecka deleguje specjalny wóz transmisyjny, który w ciągu 12 dni i nocy tego gigantycznego biegu dokonywać będzie nagrań na płyty najciekawszych momentów trasy. Od przedmieść Berlina wóz z nadajnikiem krótkofalowym powita gońca olimpijskiego, transmitując bezpośrednio na wszystkie rozgłośnie najciekawszy końcowy etap biegu.

## Odpowiedni dobór lekarzy domowych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podkreślił w jednym ze swych ostatnich zarządzeń, że ważne zadania, jakie ciążyą na lekarzach domowych ubezpieczalni społecznej, stwarzają konieczność odpowiedniego doboru lekarzy na te stanowiska. Przy przyjmowaniu lekarzy na stanowiska lekarzy domowych, zwracać należy szczególną uwagę na kwalifikacje zawodowe (praktyka szpitalna i samodzielna), jak i na nastawienie społeczno-ubezpieczeniowe kandydata, jego dotychczasową pracę w instytucjach medycyny społecznej i t. p.

W zakresie prac lekarza domowego wchodzi nie tylko udzielanie pomocy lekarskiej w formie porad i zabiegów i nadawanie odpowiedniego kierunku w leczeniu chorego, lecz również akcja profilaktyczna i czuwanie nad higieną warunków mieszkania i pracy członków ubezpieczalni.



## Czy dojdzie do skutku?

Pojawiły się w mieście pogłoski, że jedna z poważnych firm łódzkich prowadzi pertraktacje z zarządem Pabjanickich Zakładów Włókienniczych dawniej R. Kindler o nabycie tych zakładów. Jak wiadomo właścicielami tej wielkiej fabryki, która odgrywała do niedawna bardzo poważną rolę w życiu Pabjanic ze względu na okazałą liczbę zatrudnianych pracowników, są Anglicy, poważny udział posiada również Skarb Państwa.

Przed kilku laty zostały zamienione urządzenia tej fabryki na nowoczesne, lecz widocznie z powodu

zmiany konjunktury, produkcja nie mogła należycie rozwinąć się, aż wreszcie zakłady te poczęły chylić się ku upadkowi. Od paru lat prowadzi żywot wegetacyjny.

Z tych też względów pogłoski o nabyciu Zakładów Włókienniczych przez krajową firmę wzbudzają powszechne zainteresowanie. Pełne ich uruchomienie wpłynęłoby bardzo wybitnie na złagodzenie bezrobocia.

Nie omieszkamy o przebiegu pertraktacji poinformować w odpowiednim czasie Sz. Czytelników naszego pisma.

## Czas trwania leczenia sanatoryjnego na koszt ubezpieczalni społecznej.

Zgodnie z ostatnimi zarządzeniami w sprawie leczenia sanatoryjnego na koszt ubezpieczeń społecznych, ubezpieczalnie społeczne wysyłać będą chorych do sanatoriów przeciwgruźliczych na okres co najmniej 6-tygodniowy, do pozostałych sanatoriów zaś — na okres co najmniej 4-tygodniowy. Jeśli stan chorego wymagać będzie przedłużenia wyznaczonego przez ubezpieczalnię okresu leczenia, wówczas odpowiedni zakład leczniczy, zgłosić ma do ubezpieczalni na 10 dni przed upływem tego okresu umotywowany wniosek o przedłużenie leczenia.

Ponieważ leczenie sanatoryjne, wykonywane przez ubezpieczalnię

społeczne w ramach planu ustalonego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, nie podlega ustawowym ani statutowym ograniczeniom co do okresu stosowania tego leczenia w poszczególnych wypadkach, ubezpieczalnia zasadniczo w każdym wypadku kontynuować może to leczenie aż do wyzdrowienia chorego, względnie do stwierdzenia niemożności wyleczenia. W odniesieniu do chorych na gruźlicę płuc ubezpieczalnie społeczne dolożyć mają wszelkich wysiłków, aby po wypisaniu z sanatoriów zapewnić chorym nadal wystarczającą i racjonalną opiekę lekarską.

## KRONIKA.

### Odezwa.

Urząd Wojewódzki zwrócił się do mieszkańców całego województwa o zawiadomienie władz, gdzie zamieszkają dzieci ociemniałe (niewidome).

W Pabjanicach odnośnie meldunki należy zgłaszać w biurze Magistratu Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego ul. Gdańska 6.

Zgłoszenia należy czynić w godzinach biurowych t. j. od godz. 8-iej do 13 w dni powszednie.

### Ulgi w nabywaniu radjoodbiorników.

Kto w lipcu lub sierpniu r. b. zamówi w urzędzie pocztowym komplet radjoodbiornicy kryształkowy „Defefon” lub „Echo”, korzysta ze specjalnych warunków ulgowych a mianowicie:

1) nie uiszcza żadnych opłat przy rejestracji odbiornika,  
2) jest zwolniony od opłat abonamentowych do 1-go października 1936 r.

3) pierwszą ratę za komplet radjowy, w której mieści się także opłata abonamentowa, wpłaca dopiero po 1-ym październiku 1936 r.

Informacje i zamówienia udziela urząd pocztowy w Pabjanicach.

### Podziękowanie.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej tą drogą składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, a szczególnie p. p. kwestarom którzy przyczynili się do zebrania w dniu 29-ym ub. m. sumy zł. 225.94 na fundusz Obrony Morskiej.

### Ile pabjaniczanie zjadają mięsa.

Według danych Rzeźni Miejskiej, w r. 1935 zabito ogółem 31.198 sztuk zwierząt rzeźnych, a mianowicie:

bydła 3.868 sztuk, cieląt 7.353, owiec 869, kóz 31 i świń 19.077.

Oczywiści liczba zabitych świń zajmuje pierwsze miejsce. W porów-

naniu z rokiem 1931 r. 1935 wykazuje nadwyżkę 1560 sztuk (w r. 1931 zabito 29.638 szt.), a w stosunku do r. 1932 nadwyżka ta wynosi 6.201 szt. (w r. 1932 zabito 24.997 sztuk). Jeżeli do tego dodamy okazałą ilość drobiu i ryb, konsumowanych przez ludność naszego miasta, to wypada stwierdzić, że ilość zużywanego przez Pabjanice mięsa jest okazała i świadczy o względnie dostatecznym odżywianiu się ludności. Od roku 1932 konsumpcja mięsa stale wzrasta.

### Zmiany w systemie brukowania ulic.

Dotychczas Zarząd Miejski wszystkie roboty brukarskie prowadził we własnym zakresie, t. zw. sposobem gospodarczym. Obecnie z powodu rozszerzenia znacznego zakresu tych robót, Zarząd Miejski, nie dysponując siłami odpowiednio wykwalifikowanymi do tych prac, postanowił część robót brukarskich oddać miejscowym przedsiębiorcom.

W związku z tem podobno złożył mandat radnego p. Jan Jankowski.

Na miejsce p. Jankowskiego wszedłby do rady miejskiej p. Stanisław Kraj.

### List do Redakcji.

W dniu 6-ym b. m. otrzymaliśmy z obozu pięściarskiego O.D.R. w Okopach list treści następującej:

Do

Redakcji Gazety Pabjanickiej w Pabjanicach.

Moc pozdrowień dla Pabjanickich sportowców, czytelników Gazety Pabjanickiej, zasyłają uczestnicy „Obozu Pięściarskiego” zorganizowanego przez Ł.O.Z.B.

Nowak, Krawczyk, Gierczyński, Banasiński, Włodarczyk, A. Mroziński, Staniak, Kłodas, Godaj, Rychter.

### Uznanie.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów inż. Zuchowski w Nr. 13 Dziennika Zarządzeń Dyrekcji Okr. Poczt i Tel. w Warszawie wyraził uznanie naczelnikowi poczty w Pabjanicach, p. E. Kupiskowi, za zwalczanie przemytu korespondencji i nieprawidłowości w opłaceniu przesyłek urzędowych. Pan Kupisek prócz uznania otrzymał nagrodę pieniężną.

### Ze Zw. Rezerwistów.

Wycieczka Związku Rezerwistów do Baryczy, jaka miała miejsce dnia 28-go czerwca r. b. wypadła bardzo udanie.

Zachęcony tem Zarząd organizuje na niedzielę, dn. 19 b. m. podobną wycieczkę do Ldzania.

Zbiórka o godz. 6 rano nastąpi przed lokalem Związku przy ul. Zamkowej 61.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Zw. Goście mile widziani.

### Obozy w Jastarni.

Organizacja Młodzieży Pracującej (OMP) organizuje w miesiącu sierpniu obozy wypoczynkowe i preszkoleniowe w Jastarni.

Z Ogniska Pabjanickiego pod opieką kierownika tego ogniska wyjedzie do Jastarni kilkunastu chłopców i dziewcząt, którzy będą mieli okazję poznać piękno naszego wybrzeża morskiego, oraz zapoznać się z potężnymi wynikami pracy Polski około rozbudowy i utrwalenia naszej potęgi na Bałtyku.

### Szanuj zabytki historyczne Pabjanie.

Redakcja naszego pisma długi szereg lat walczyła o doprowadzenie otoczenia zamku do odpowiedniego stanu. Dziś możemy z pełną satysfakcją stwierdzić, że nasze wskazania zostały nieomal całkowicie zrealizowane — zburzono ohydne budynki,

przylegające do Zamku od strony Dobrzyńki, przerobiono szkaradne ogrodzenie pomiędzy poczekalnią tramwajową a Zamkiem, doprowadzono skwery do właściwego stanu.

Jednakże czasami daje się zauważyć brak poczucia poszanowania wyglądu zewnętrznego tej prastarej budowli ze strony wydziału technicznego Zarządu Miejskiego. Bo oto w ub. tygodniu całą zewnętrzną stronę Zamku od mostu formalnie odrutowano, jak stary potłuczony garnek, przewodami elektrycznymi, czy telefonicznymi. A przecież to można było zrobić inaczej. Przypuszczamy, że wydział, przeprowadzający to upiększenie Zamku, nie posiadał zezwolenia konserwatora, które jest niezbędne na każdy gwóźdź, wbijany w mury Zamku.

Dla przemysłu, handlu, instytucyj i wszelkich przedsiębiorstw

wykonuje pierwszorzędnie najróżniejsze druki firmowe, jak: blankiety, koperty, cyrkularze, etykiety, księgi handlowe i t. p.

„NASZA DRUKARNIA”  
PABJANICE,  
UL. KOŚCIUSZKI 14, TELEFON 67.

Zaginęły 2 weksle po 500 zł. in blanco. Wystawca: Otton Liebsch; zyranat Oskar Ehrentraut. Weksle unieważnia się i ostrzega przed nabyciem.

## Gabinet lekarzy specjalistów:

Dr. FRANK JÓZEF choroby uszu, nosa i gardła.

Dr. GOLDBERG J. choroby oczu.

Dr. NIEWIAŹSKI S. choroby skórne i weneryczne.

— przyjmują: —

ul. Św. Jana 8, front, II piętro.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa i §§ 6 — 11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzonych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości, licytacje powtórne, czyli ostateczne takowych odbędą się od sum nieumorzonych pożyczek Towarzystwa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, a mianowicie:

a) nieruchomość w PABJANICACH, przy ul. Kopernika, Nr. 633-g, rep. hip. Nr. 845, spełzłej w dniu 31 marca 1936 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 21 sierpnia 1936 r. o godz. 11-iej zrana, przed Notariuszem Bol. Ziem. Szwedowskim, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w ŁASKU, w obecności delegata Towarzystwa i rozpocznie się od sumy 30316 zł. 07 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 3032 złote:

Nowonabywcy obowiązani będą spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do ksiąg hipotecznych wyżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w Dyrekcji T-wa, oraz obowiązani będą, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy Hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.